

# Józef Kołodziejczyk, Eugeniusz Weron

---

## Biuletyn teologii laikatu

---

Collectanea Theologica 64/4, 137-149

---

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## BIULETYN TEOLOGII LAIKATU (82)

**Zawartość:** I. RELIGIJNOŚĆ LUDZI ŚWIECKICH A RECEPCJA KAZAŃ – 1. Wskaźniki skuteczności kazań – 2. Predyspozycje słuchaczy – 3. Interpretacja wyników – 4. Korzyści z kazań. II. RUCH CZCIELI MIŁOSIERDZIA BOŻEGO NA TLE KOŚCIELNYCH RUCHÓW ODNOWY – 1. Niektóre uwagi o ruchach odnowy w ogólności – 2. Panorama główniejszych ruchów odnowy w Polsce – 3. Cechy charakterystyczne polskich ruchów odnowy – 4. Miejsce Wieczerników Miłosierdzia pośród ruchów apostołskich.\*

### I. RELIGIJNOŚĆ LUDZI ŚWIECKICH A RECEPCJA KAZAŃ

Jest sprawą oczywistą, że chcąc dokonać odnowy kaznodziejstwa, należy podjąć badania eksperymentalne nad jego funkcjonowaniem. Nie wystarczą teoretyczne założenia, choćby najlepsze. Trzeba je zweryfikować w praktyce. Za granicą od dawna podejmowano takie badania bądź w ramach dyscypliny socjologicznej bądź psychologicznej<sup>1</sup>. Inspiracją do ich prowadzenia były wyniki badań nad recepcją środków społecznego przekazu i pragnienie ich zweryfikowania na terenie kaznodziejstwa oraz pragnienie zweryfikowania założeń teorii komunikacji, w myśl których odbiorca w procesie komunikacji jest bardzo aktywny i on ostatecznie decyduje o tym, jakie treści przekazu przyjmie, a jakie odrzuci<sup>2</sup>. Decyzję podejmuje na podstawie reprezentowanych przez siebie postaw. W. B a r t h o l o m ä u s przenosząc na teren kaznodziejstwa owe wyniki twierdził, że istotą kazania nie jest to, co kaznodzieja głosi i zamierza osiągnąć, ale użytek, jaki z owego kazania zrobi słuchacz<sup>3</sup>. Na terenie Polski podjął takie badania autor z ramienia katedry socjologii religii przy KUL.

Badania zostały przeprowadzone w Warszawie w 19 kościołach parafialnych celowo dobranych i objęły na drodze doboru losowego 1350 respondentów<sup>4</sup>. W badaniach chodzi o uzyskanie odpowiedzi na pytanie, czy i o ile postawy religijne słuchaczy wpływają na recepcję kazań, a w szczególności, czy i w jakim stopniu postawy religijne określają stosunek słuchaczy do kaznodziejów, wpływają na poglądy o roli i zadaniach kaznodziejstwa, ocenę i stopień przyswajania treści wysłuchiowanych kazań. Takie ujęcie recepcji kazań podyktowane jest rozumieniem jej jako odbioru przekazu kaznodziejskiego wyrażającego się w stosunku do kaznodzieji, do kazań w ogóle, w ocenie i przyswojeniu treści wysłuchiowanych kazań<sup>5</sup>.

Postawy religijne ujmuje się tu nie w komponentach stosowanych przez socjologię religii czy psychologię, ale w wymiarach, które socjologia religii wypracowała do badania religijności czyli postaw wobec religii. W artykule tym będziemy jednak używać pojęcia religijność zamiast postawy religijne. Uwzględniono tu cztery wymiary religijności: wiary, praktyk, moralności i wspólnoty.

\* Redaktorem biuletynu jest ks. Eugeniusz W e r o n S A C, Warszawa.

<sup>1</sup> B u r g a l a s s i, *Aspetti psicosociologici della predicazione*, Rivista di sociologia 7 (1965), s. 51-112; W. M. B i s s i n g, *Die evangelische Predigt in der modernen Industriegesellschaft für evangelische*, Ethik 5 (1961), s. 105-115; J. G. M. S t e r k, *Preek en Toehoorders*, Nijmegen 1975, t. I i II; K. F. D a i b e r (pr. zb.) *Predigen und Hören*. Ergebnisse einer Gottesdienstbefragung München 1980, t. I i t e n z e; *Predigen und Hören*, München 1983, t. II.

<sup>2</sup> P o r. K. W. D a h m, *Stationen des Hörens*, W: Verkündigen 3, Stuttgart 1972, s. 48-54; W. B a r z h o l o m ä u s, *Kleine Predigtlehre*, Zürich 1974.

<sup>3</sup> P o r. *Tamże*, s. 55.

<sup>4</sup> P o r. J. K o ł o d z i e j c z y k, *Postawy religijne a recepcja kazań*. Studium socjologiczno-homiletyczne na przykładzie *dominantes* w wybranych parafiach miasta Warszawy 1987 (mps rozprawy doktorskiej, Archiwum KUL), s. 37 nn.

<sup>5</sup> P o r. *Tamże*, s. 13 nn.

Przeprowadzona typologia religijności pozwoliła wyróżnić trzy jej typy: ortodoksyjny – o największej identyfikacji z wiarą i największej świadomości religijnej, niekonsekwentny – charakteryzujący się pewną nieortodoksyjnością, wynikającą z braku refleksji nad religią i jej konsekwencjami i selektywny – charakteryzujący się daleko posuniętą nieortodoksyjnością, wynikającą z świadomego kwestionowania i negowania prawd wiary i zasad moralnych.

### 1. Wskaźniki skuteczności kazań

W artykule tym recepcję kazań przedstawimy na podstawie wskaźników dotyczących przyswojenia treści wystuchiwanych kazań, czyli ograniczymy ją do sprawy skuteczności kazań.

Skuteczność kazań można ujmować w aspekcie spełnianych przez słowo funkcji logiczno-poznawczych, energetyczno-etycznych<sup>6</sup> lub psychologiczno-socjologicznych<sup>7</sup>. W pierwszym ujęciu chodzi o przekazanie prawdy i wiedzy, w drugim – ukazanie mocy, w trzecim – o kształtowanie postaw, poznanie prawdziwości psychologiczno-socjologicznych, warunkujących wybór i przyswojenie treści. Badania mogą dotyczyć skutków krótkoterminowych<sup>8</sup> i długoterminowych. W tym badaniu chodzi o skutki krótkoterminowe kazań ujęte w aspekcie psychologiczno-socjologicznym. Mówiąc ściślej, chodzi o zbadanie obiektywnych skutków kazań wyrażających się w zapamiętywaniu i rozumieniu treści oraz skutków subiektywnych znajdujących wyraz w opiniach słuchaczy na temat wyniesionych z kazań korzyści.

Jeszcze dziś istnieje u wielu przekonanie, że zadaniem przepowiadania kościelnego jest nauczanie, czyli przekazywanie wiedzy religijnej. Współczesna refleksja teologiczna nad kaznodziejstwem oraz badania empiryczne nad jego skutecznością wykazują, że przepowiadanie jest narzędziem w małym stopniu nadającym się do tego celu. W świetle tych ostatnich zaobserwowano, że skuteczność przepowiadania kościelnego zarówno w dziedzinie kaznodziejskiej jak i katechetycznej jest bardzo słaba<sup>9</sup>. Na podstawie badań holenderskich sformułowano twierdzenie: wierni wprawdzie w większości uważają kazania za narzędzie nauczania, najczęściej jednak nie są w stanie powtórzyć treści nawet co dopiero wysłuchanych kazań<sup>10</sup>. Liczne głosy krytyki, które pod wpływem rezultatów wspomnianych badań podnosiły się, tak skrajnie stawiały problem skuteczności kazań, że zakwestionowały w ogóle sens ich wygłaszania w dotychczasowej monologicznej formie, proponując wprowadzenie w jego miejsce dialogu realnego. Chcąc przekonać się, jaka jest skuteczność wygłoszonych kazań w zakresie zapamiętywania przekazywanych treści, zapytano co Pan(i) przypomina sobie z kazania?

Otrzymane odpowiedzi wskazują, że przypomnienie sobie treści dopiero co wysłuchanych kazań stanowi słabą stronę percepcji badanej populacji<sup>11</sup>. Niewielu słuchaczy potrafi w ogólnych zarysach odtworzyć treść całego kazania (7,1%), jego połowę (9,5%). Więcej niż 1/3 badanych relacjonuje bardziej lub mniej szczegółowo jego część (30,9%), wielu podaje tylko luźne jego fragmenty (22,7%), wielu nic sobie nie przypomina (11,8%), podaje fałszywe relacje (8,1%), lub wstrzymuje się od odpowiedzi (9,9%). Jeżeli złączy się proporcje słuchaczy fałszywie relacjonujących, nie będących w stanie przypomnieć sobie czegokolwiek z kazania, i wstrzymujących się od odpowiedzi, zakładając, że wstrzymali się oni z tego powodu, iż nie pamiętają treści kazań, wówczas okaże się, że nieskuteczność kazań w zakresie przekazywania

<sup>6</sup> Por. S. M o y s a, *Słowo zbawienia*, Kraków 1974, s. 23.

<sup>7</sup> Por. A. S i l b e r m a n n, U. M. K r ü g e r, *Soziologie der Massenkommunikation*, Stuttgart 1973.

<sup>8</sup> Słowem skutki „krótkoterminowe” określa się te efekty przekazu, które mogą być przedmiotem badań w niedługim czasie (kilka dni) od momentu zakończenia nadawania komunikatu.

<sup>9</sup> Por. W. S c h r ö d e r, V. O b e n h a u s, *Religion in American Culture*, Glencoe, Illinois 1964, s. 93 n.

<sup>10</sup> Por. C. S t r a v e r, *Masscommunication en goddienst beïnvloeding*, Hilversum 1967.

<sup>11</sup> Por. K o ł o d z i e j c z y k, *Postawy religijne*, t. 2, s. 395.

wiedzy religijnej jest stosunkowo duża (29,8%)<sup>12</sup>. Uwzględniając kategorię religijności, zauważa się, że pamięciowe odtworzenie treści wysłuchiowanych kazań w małym stopniu zależy od typu religijności<sup>13</sup>. Odnotowuje się jedynie, że słuchacze charakteryzujący się religijnością selektywną w stosunku do słuchaczy typu ortodoksyjnego częściej nie są w stanie przypomnieć sobie czegokolwiek z kazania (5,5%).

Kategoria płci nie wywiera żadnego wpływu na zapamiętywanie treści. Słuchacze najmłodszy w stosunku do słuchaczy najstarszych w zakresie memoryzacji treści kazań odnoszą większe korzyści; częściej potrafią w krótkim zarysie zreferować całe kazanie (10,8%), i jego połowę (5,6%). Słuchacze najstarsi natomiast częściej fałszywie relacjonują (5,9%) i w ogóle nic nie pamiętają (5,4%).

Słuchacze legitymujący się wyższym wykształceniem, zwłaszcza humanistycznym w stosunku do słuchaczy z wykształceniem podstawowym lepiej zapamiętują treść kazania; częściej potrafią przedstawić treść całego kazania (11,6%), jego połowę (8,6%) i znacznych jego części (14,4%). Słuchacze z wykształceniem podstawowym natomiast częściej nie mogą sobie przypomnieć czegokolwiek (19,0%), częściej też fałszywie relacjonują (9,8%). Wydaje się, że dostrzeżone różnice w odtworzeniu treści wysłuchiowanych kazań mają źródło nie tylko w zdolności zapamiętywania, co w umiejętności logicznego myślenia i przedstawiania swoimi słowami słyszanych treści.

Do ważnych elementów percepcji należy też rozumienie treści wysłuchanych kazań. Może ono obejmować szereg elementów treściowych, takich jak zastosowane w kazaniu terminy teologiczne, argumenty, wreszcie zrozumienie treści całego kazania. To ostatnie znajdzie wyraz w rozumieniu i określeniu celu, jaki ksiądzu przyświecał w głoszeniu kazania. Przedmiotem niniejszego badania jest rozumienie treści w tym ostatnim znaczeniu.

Jest rzeczą oczywistą, że w tak pojętym rozumieniu treści ważną rolę odgrywa jasne i przejrzyste w swej konstrukcji kazanie, uwaga słuchacza, zrozumiałość stosowanego w kazaniu języka itp. Abstrahując od tych czynników, zakłada się tu, że na rozumienie treści wywierają wpływ typy religijności. Aby się o tym przekonać, postawiono pytanie, czy może Pan(i) powiedzieć, na czym ksiądzu w kazaniu zależało.

Z otrzymanych odpowiedzi wynika, że słuchacze mają duże trudności w zrozumieniu treści niedawno wysłuchiowanych kazań; 21,3% badanych potrafi poprawnie określić cel kazania, 35,1% daje odpowiedzi, które pozwalają domyślać się, że słuchacze częściowo zorientowali się, o co ksiądzu chodziło; liczące się jednak odsetki nie wiedzą, na czym ksiądzu w kazaniu zależało (10,9%), fałszywie określają (15,5%) i wstrzymują się od odpowiedzi (17,2%)<sup>14</sup>. Jeżeli połączy się dających fałszywe określenia, nie umiejących określić celu oraz wstrzymujących się od odpowiedzi przy założeniu, że ci ostatni uczynili to z tego powodu, że nie umieli określić celu kazania, wówczas okaże się, że blisko połowa badanej populacji ma wyraźne trudności w rozumieniu treści (43,6%).

Zrozumienie przewodniej myśli całego kazania zależy od religijności słuchaczy. Słuchacze odznaczający się religijnością ortodoksyjną w stosunku do słuchaczy o religijności selektywnej częściej umieją w przybliżeniu określić cel kazania (9,2%), ci ostatni natomiast częściej nie wiedzą, o co ksiądzu w kazaniu chodziło (8,2%).

Zrozumienie przewodniej myśli całego kazania nie zależy od struktury płci.

Roczniki młodsze lepiej rozumieją treść kazania. Słuchacze najmłodszy w stosunku do najstarszych częściej potrafią określić cel kazania (10,5%), słuchacze najstarsi natomiast częściej określają go fałszywie (8,0%).

<sup>12</sup> W badaniach niemieckich katolicy dali w następujących procentach odpowiedzi: poprawną – 6,0%, częściowo poprawną – 30,0%, fałszywą – 22,0%, nie dali żadnej odpowiedzi – 42,0%, zob. R. H u e, R. L i n d n e r, *Predigen lernen*, Gladbeck – Westfalen 1975, s. 39.

<sup>13</sup> Pełna dokumentacja znajduje się w cytowanej rozprawie: J. K o ł o d z i e j c z y k, *Postawy religijne a recepcja kazań*. Tu będą podawane tylko odpowiednie strony i numery tabel. W tym przypadku por. t. 2, s. 397, tab. 8, 1, 4.

<sup>14</sup> *Tamże*, s. 401 n, tab. 8, 1, 5. Wyniki te pokrywają się z wynikami niemieckimi, według których 22,0% badanych potrafiło poprawnie określić cel kazania, 35,0% – określiło go tylko w przybliżeniu, a 43,0% – miało w tym względzie wyraźne trudności. Por. J. G. M. S t e r k, *Preek...*, t. 1, s. 313.

Sluchacze posiadający wyższe wykształcenie lepiej rozumieją treść kazania; sluchacze z wyższym wykształceniem humanistycznym w stosunku do sluchaczy z wykształceniem podstawowym częściej poprawnie określają cel kazania (14,5%), częściej też potrafią określić go w przybliżeniu (5,8%), sluchacze z wykształceniem podstawowym natomiast częściej określają go fałszywie (13,7%).

Wierni przychodząc do kościoła na Mszę św. pragną nie tylko wysłuchać dobrego kazania, osobiście spotkać się z Bogiem, ale przede wszystkim pragną z tego spotkania wynieść pewne korzyści duchowe na dalsze etapy swego życia. To spotkanie z Bogiem ma ułatwić celebrians, a zwłaszcza kaznodzieja, którego zadaniem jest przedstawić na podstawie przypadających na określoną niedzielę czytań liturgicznych to, co Bóg tu i teraz ma wiernym do powiedzenia. Jednak o tym, jakie korzyści sluchacze wyniosą z kazań, decydują nie tyle kaznodzieje, co sami sluchacze.

## 2. Predyspozycje sluchaczy

Sluchacze nie wybierają i nie przyjmują treści dowolnie, ale na podstawie pewnych predyspozycji, mechanizmów<sup>15</sup>. Wśród mechanizmów, które wywierają wpływ na wybór i przyswojenie treści, szczególną rolę odgrywają trzy, a mianowicie: 1) pragnienie potwierdzenia własnych przekonań, 2) usunięcia lub zmniejszenia napięć duchowych, 3) prowadzenia życia zgodnego z mentalnością i postępowaniem grupy społecznej, do której sluchacze należą.

Pragnąc potwierdzenia własnych przekonań, sluchacz wybiera z przekazu i przechowuje w pamięci te treści, które zgadzają się z jego przekonaniem. Nie zapamiętuje natomiast, a nawet usiłuje nie słyszeć treści niezgodnych z nimi.

Sluchacz wybiera z przekazu również te treści, które pomagają mu usunąć lub przynajmniej zmniejszyć stan napięć duchowych, związanych z przeżywanymi trudnościami natury poznawczej, moralnej lub emocjonalnej.

Napięcia natury poznawczej występują, gdy sluchacz ma pewne wątpliwości w sprawach faktu np. czy istnieje piekło; napięcia natury moralnej pojawiają się, gdy zachodzi rozdźwięk między znaną powinnością moralną a jej realizacją; napięcia natury emocjonalnej pojawiają się, gdy sluchacz napotyka trudności w rozwiązywaniu problemów życiowych.

Sluchacz przyswaja sobie także treści, które pozwalają mu prowadzić życie zgodne z mentalnością i normami postępowania akcentowanymi przez podstawowe grupy społeczne, takie jak rodzina, przyjaciele, koledzy, gdyż jest świadom, że wszelkie próby nie podporządkowania się normom obowiązującym w wymienianych grupach spotkają się ze strony członków owych grup z dezaprobatą, potępieniem a niekiedy nawet z presją fizyczną.

Przepowiadanie kościelne musi uwzględniać istniejące u sluchaczy dysonanse natury poznawczej, moralnej, emocjonalnej i społecznej. Zadaniem jego jest bowiem między innymi likwidować owe napięcia albo przynajmniej zmniejszyć ich nasilenie. Dokonuje ono tego w różny sposób w zależności od natury występujących problemów i trudności. Przepowiadanie zmniejsza dysonanse poznawcze dostarczając sluchaczom odpowiedniej wiedzy religijnej, dysonanse moralne – podejmując próby nakłonienia sluchaczy do wewnętrznej przemiany i do prowadzenia życia zgodnego z nauką Chrystusa, dysonanse emocjonalne – niosąc pomoc duchową i pociechę, w oparciu o wiarę w Boga osobowego kochającego człowieka, dysonanse społeczne – skłaniając sluchaczy do postaw apostoelskich.

Ponieważ sluchacze nie zawsze potrafią sformułować i przedstawić wyniesione z kazania korzyści, dlatego stawiając pytanie: co Panu(i) dało kazanie wysłuchane w dzisiejszą niedzielę, zaproponowano respondentom gotowy zestaw odpowiedzi. Były one tak dobrane, aby ukazały zróżnicowanie wyniesionych korzyści i ujawniły, czy i w jakiej mierze sluchacze wybierają z kazań treści zgodne ze swymi podstawowymi pragnieniami i oczekiwaniami. Wzięto tu również ewentalności, że sluchacze mogli z kazań odnieść bardzo małe korzyści lub w ogóle nie skorzystać. Zaproponowano więc następujące szczegółowe korzyści: kazanie niewiele lub nic nie dało, przyniosło pociechę i pokój, poszerzyło wiedzę o wierze i Kościele, przypomniało obowiązki, pobudziło do odpowiedzialności za świat i zbawienie innych, umocniło wiarę i usunęło wątpliwości, skłoniło do refleksji nad życiem.

<sup>15</sup> Por. K. W. D a h m, *Stationen...*, s. 52 n.

Zakłada się, że wybór wymienionych treści dokonuje się na podstawie istniejących u słuchaczy dysonansów, które ostatecznie uwarunkowane są typem religijności.

Wymienione efekty kazań można zinterpretować w świetle teorii komunikacji następująco: wybór treści niosących pokrzepienie duchowe (pociechę i pokój) oznacza zmniejszenie napięć natury emocjonalnej; – treści dotyczących wiedzy o wierze i Kościele – zmniejszenie napięć poznawczych; dotyczących obowiązków – zmniejszenie napięć natury moralnej; pobudzających do odpowiedzialności za świat i zbawienie innych – zmniejszenie napięć społecznych; dotyczących umocnienia wiary – utwierdzenie w dotychczasowych przekonaniach. Wybór treści skłaniających do refleksji nad życiem oznacza, że słuchacze w usłyszanym kazaniu nie znaleźli treści, które pomogłyby im w rozwiązywaniu wspomnianych wyżej napięć i osobistych problemów, ale dotyczyły życia w ogólności.

W świetle otrzymanych wyników okazało się, że stosunkowo duży odsetek badanych niewiele skorzystał z wysłuchiwanego kazania lub w ogóle nie odniósł z niego żadnych korzyści<sup>16</sup> (14,7%). Szczegółowe korzyści najczęściej sprowadzają się do refleksji nad życiem (45,5%) i przypomnienia obowiązków (40,0%), znacznie rzadziej do poszerzenia horyzontów wiedzy religijnej (27,3%), pokrzepienia duchowego (22,8%), a jeszcze rzadziej do umocnienia wiary (17,8%) oraz obudzenia poczucia odpowiedzialności apostołskiej za świat i zbawienie innych (13,3%).

Biorąc pod uwagę typy religijności, zauważa się, że im bardziej świadoma i intensywna jest religijność, tym bardziej słuchacze umacniają się w wierze, podejmują refleksję nad swymi obowiązkami i wzbogacają się w wiedzę religijną. Różnica między słuchaczami typów skrajnych wynosi w pierwszym przypadku 18,9% w drugim – 15,9%, w trzecim – 14,7%. Słuchacze typu ortodoksyjnego w stosunku do słuchaczy o religijności selektywnej ponadto częściej poczuwają się do odpowiedzialności apostołskiej za świat (12,0%) i częściej doznają pokrzepienia duchowego (11,4%).

### 3. Interpretacja wyników

Interpretując otrzymane wyniki w świetle przyjętej teorii komunikacji założeń, należy stwierdzić, że efektywność wygłoszonych kazań sprowadza się głównie do utwierdzenia w dotychczasowych przekonaniach słuchaczy typu ortodoksyjnego, w mniejszym zaś stopniu – do niesienia im pomocy w rozwiązywaniu ich problemów natury moralnej i intelektualnej, a jeszcze w mniejszym – problemów natury emocjonalnej i w kształtowaniu postaw apostołskich. Jeśli weźmie się pod uwagę, że ci słuchacze prezentują postawy religijne najbardziej zgodne z nauczaniem Kościoła a w sprawach wiary i moralności mają najmniej wątpliwości i problemów, natomiast słuchacze charakteryzujący się religijnością selektywną mają w tym względzie największe trudności a ich postawy religijne najbardziej odbiegają od postulowanych wzorców Kościoła, to okaże się, że wygłaszane kazania w najmniejszym stopniu przychodzą z pomocą słuchaczom, którzy je najbardziej potrzebują. Może to wynikać zarówno z krytycznej postawy słuchaczy typu selektywnego, którzy najczęściej krytykują kazania za brak życiowości, solidnej argumentacji i brak wszechstronnego naświetlenia problemu<sup>17</sup>, jak i z winy kaznodziejów, którzy w swoich kazaniach nie uwzględniają oczekiwań i problemów słuchaczy oddalających się od Kościoła. Potwierdzałoby to postulat K. R a h n e r a, że współczesne kazania niedzielne winny mieć charakter misyjny, to znaczy, kaznodzieje winni liczyć się z obecnością wśród niedzielnych słuchaczy nie tylko ludzi wierzących, ale winni również brać pod uwagę obecność pewnej grupy osób niedość ugruntowanych w wierze i często poszukujących dla swej wiary rozumowego uzasadnienia<sup>18</sup>.

Mężczyźni częściej korzystają z kazań w zakresie poznawczym dotyczącym wiary i Kościoła (5,9%), kobiety natomiast częściej podejmują refleksję nad życiem (6,3%).

W miarę wzrostu wieku słuchacze pod wpływem wysłuchanych kazań coraz częściej doznają pokrzepienia duchowego, wzbogacają się w wiedzę religijną i umacniają w wierze.

<sup>16</sup> Por. J. K o ł o d z i e j c z y k, *Postawy religijne...*, t. 2, s. 414, tab. 8, 2, 2.

<sup>17</sup> Por. *Tamże*, s. 351, tab. 7, 2, 2.

<sup>18</sup> Por. R a h n e r, *Problem «demitologizacji» i zadanie kaznodziejstwa*, Concilium 1-10, Poznań 1968, s. 128.

Różnice w tym względzie między słuchaczami najstarszymi a najmłodszymi nie są jednakowe: większą odnotowuje się w dziedzinie pokrzepienia duchowego (30,8%) i wzbogacenia w wiedzę religijną (29,4%), mniejszą – w zakresie umocnienia w wierze (26,4%). Oznacza to, że słuchacze najstarsi korzystają z kazań głównie w zakresie zmniejszenia napięcia natury emocjonalnej i poznawczej, w mniejszym zaś stopniu – w dziedzinie utwierdzenia w dotychczasowych przekonaniach i poglądach.

Wraz ze wzrostem poziomu wykształcenia słuchacze coraz bardziej doznają pokrzepienia duchowego, rzadziej też wzbogacają się w wiedzę religijną i umacniają w wierze. Różnice między słuchaczami z wykształceniem podstawowym a słuchaczami z wyższym wykształceniem humanistycznym kształtują się prawie na jednakowym poziomie; w dziedzinie pokrzepienia duchowego różnica wynosi 26,2%, poszerzenia wiedzy religijnej – 30,3%, umocnienia wiary – 30,6%.

Celém pogłębienia analizy przedstawionych wyników, warto spojrzeć na wyniesione z kazań korzyści w aspekcie globalnym, biorąc pod uwagę sfery psychiki człowieka. Mówiąc ściślej, warto zorientować się, w jakiej sferze duchowej: poznawczej, emocjonalnej, czy wolitywnej słuchacze odnieśli z wysłuchanych kazań większe korzyści?

#### 4. Korzyści z kazań

Teoretycy kaznodziejstwa zawsze zwracali uwagę na potrzebę oddziaływania w kazaniach na trzy sfery życia duchowego słuchacza, a mianowicie na: rozum, uczucie i wolę<sup>19</sup>. Wymagania te nie zmieniły się w obecnych czasach<sup>20</sup>. Postulat ten i dziś traktowany jest równie rygorystycznie. Głosi się zasadę, że nieprzestrzeganie go powoduje zubożenie efektywności kazania. Ograniczenie bowiem oddziaływania do sfery rozumu z pominięciem wpływania na uczucie i wolę stwarza niebezpieczeństwo zamiany kazania na referat naukowy, natomiast zbytńie wyeksponowanie elementów uczuciowych z pominięciem argumentacji rozumowej i wpływania na wolę grozi sentymentalizmem, przeakcentowanie zaś oddziaływania na wolę zaniedbaniem pozostałych sfer psychiki człowieka może przekształcić kazanie w system apeli, nakazów i zakazów<sup>21</sup>. Postulat oddziaływania w kazaniach na trzy sfery duchowe człowieka nie oznacza jednak jednakowego rozłożenia akcentów na wymienione sfery. E. L e r l e uważa, że aby osiągnąć optymalną efektywność kazań, należy przestrzegać następujących proporcji w zakresie oddziaływania na poszczególne sfery psychiki: najbardziej należy działać na sferę poznawczą, krócej na sferę emocjonalną, a najkrócej na sferę woliwijną<sup>22</sup>. Zdaniem O. F u c h s a, kazania charakteryzujące się solidną argumentacją rozumową, pełne apeli skłaniających do działania, ale pozbawionych elementów emocjonalnych, nie mają wielkiej siły przekonywania<sup>23</sup>. Spotyka się bowiem przypadki, kiedy słuchacze twierdzą wprost: „to jest logiczne ale”. I właśnie to „ale” dowodzi, że nie są oni w pełni przekonani o słuszności proponowanych rozwiązań, a co za tym idzie nie są skłonni do zmiany swego postępowania. Niechęć ta – twierdzi O. F u c h s – wynika głównie z braku w kazaniach czynnika emocjonalnego, angażującego całą osobowość słuchaczy.

Oddziaływanie kazań uwarunkowane jest zarówno osobowością kaznodziei jak i słuchaczy. Jedni kaznodzieje bardziej przemawiają do intelektu, inni do serca, jeszcze inni – mocniej apelują do woli słuchaczy<sup>24</sup>. Również słuchacze mają odmienne upodobania; jedni – częściej szukają w kazaniach treści poznawczych, poszerzających horyzonty wiedzy religijnej, inni – treści emocjonalnych niosących przeżycia religijne, jeszcze inni – częściej oczekują wezwań do działania<sup>25</sup>. Mimo oddziaływania różnych czynników osobowych ze strony kaznodziejów

<sup>19</sup> Por. Z. P i l c h, *Wykład zasad wymowy kościelnej*, Poznań 1958, s. 231 nn; M. R z e s z e w s k i, *Kaznodziejstwo*, Warszawa 1957, s. 204; M. P f l i e g l e r, *Kerygmantik*, Innsbruck, Wien, München 1965, s. 162 nn.

<sup>20</sup> Por. A. S c h w a r z, *Praxis der Predigterarbeitung*, Graz, Wien, Köln 1986, s. 69 nn.

<sup>21</sup> Por. O. F u c h s, *Die lebendige Predigt*, München, 1978, s. 12 nn.

<sup>22</sup> Por. E. L e r l e, *Grundriss der empirischen Homiletik*, Berlin 1974, s. 44 nn.

<sup>23</sup> Por. O. F u c h s, *Die lebendige Predigt*, s. 12 nn.

<sup>24</sup> Por. R. H e u e, R. L i n d n e r, *Predigen lerner*, s. 57 nn.

<sup>25</sup> Por. *Tamże*, s. 13 nn.

i słuchaczy zakłada się tu, że asymilacja treści o charakterze poznawczym, emocjonalnym i woliwytym zależeć będzie od typu religijności słuchaczy.

Aby się o tym przekonać, przedstawione wyżej odpowiedzi słuchaczy wyrażające szczegółowe korzyści religijne wyniesione z wysłuchiwanycy kazań ujęto w trzy kategorie: pierwsza dotyczy sfery intelektualnej, druga emocjonalnej, trzecia woliwytnej. Do sfery intelektualnej zaliczono odpowiedzi, które w następujący sposób określały skuteczność kazań: kazania poszerzyły wiedzę o wierze i Kościele oraz skłoniły do refleksji nad życiem. Do sfery emocjonalnej zaliczono następujące stwierdzenia: kazania przyniosły pociechę i pokój, umocniły wiarę w Boga i usunęły wątpliwości. Do sfery woliwytnej zaseregowano odpowiedzi, które określały efektywność następująco: kazania przypomniły obowiązki i wezwały do odpowiedzialności za świat i zbawienie innych<sup>26</sup>.

Szeregując otrzymane odpowiedzi zgodnie z przyjętymi założeniami, zaobserwowano, że słuchacze największe korzyści odnieśli w sferze poznawczej (72,8%), mniejsze – w sferze woliwytnej (53,3%), a najmniejsze w sferze emocjonalnej (40,6%)<sup>27</sup>. Oznacza to, że w asymilacji treści została zachwiana równowaga przewidziana przez teoretyków kaznodziejstwa; słuchacze bowiem w większym stopniu asymilowali treści o charakterze woliwytym niż o charakterze emocjonalnym. Być może wynika to z faktu, że w kazaniach przeważała tematyka moralna, która z zasady skłania kaznodziejów do udzielania słuchaczom wskazań praktycznych. Warto tu jeszcze zwrócić uwagę, że podobną skuteczność kazań odnotowano w badaniach niemieckich; w 82,2% wpływały one na sferę intelektualną, w 69,6% – na sferę woliwytą, a w 36,5% – na sferę emocjonalną<sup>28</sup>.

Uwzględniając typ religijności, zauważa się, że im bardziej jest ona świadoma i pogłębiona, tym bogatsza jest asymilacja treści. O nasileniu różnic między słuchaczami typów skrajnych, świadczy rozpiętość wskaźników; największą obserwuje się w sferze emocjonalnej – 30,4%, mniejszą w sferze woliwytnej – 27,8%, a najmniejszą w sferze poznawczej – 23,0%. Oznacza to, że słuchacze typu ortodoksyjnego, najczęściej szukają w kazaniach przeżycia religijnego, rzadziej – zaleceń i zachęt do działania, a najrzadziej – intelektualnego pogłębienia. Fakt ten pozwala przypuszczać, że słuchacze, charakteryzujący się religijnością ortodoksyjną pod wpływem działania emocji, najczęściej skłonni będą usłyszeć w kazaniach zalecenia i wskazania realizować w życiu.

Kobiety w większym stopniu wybierają z kazań treści o charakterze emocjonalnym (5,7%).

W miarę wzrostu wieku słuchaczy nasila się wybór treści o zabarwieniu emocjonalnym. Słuchacze najstarsi przewyższają w tym względzie słuchaczy najmłodszych o 57,2%.

Im wyżej poziomowi wykształcenia, tym słabsza asymilacja treści w sferze emocjonalnej i poznawczej. Różnice między słuchaczami legitymującymi się wykształceniem podstawowym a słuchaczami posiadającymi wyższe wykształcenie humanistyczne nie są jednakowe; większą różnicę odnotowuje się w sferze emocjonalnej (56,8%), mniejszą w sferze poznawczej (18,9%).

Analiza otrzymanych wyników ujawniła, że słuchacze odnoszą z kazań wielorakie korzyści, co świadczy o bogatej recepcji. Uwidocznilo się to przede wszystkim w opiniach słuchaczy o skutkach kazań, w małym zaś stopniu w zapamiętywaniu i rozumieniu treści. Biorąc pod uwagę szczegółowe korzyści, słuchacze pod wpływem wysłuchanych kazań najczęściej podejmują refleksję nad życiem i spoczywającymi na nich obowiązkami, w mniejszym stopniu umacniają się w wierze i poczuwają do odpowiedzialności za świat i zbawienie innych. Uwzględniając korzyści globalne, najczęściej sprowadzają się one do sfery poznawczej, rzadziej emocjonalnej.

Typ religijności warunkuje recepcję kazań. Im bardziej świadoma i pogłębiona jest religijność, tym bogatsza recepcja. Uwidocznilo się to bardziej w zakresie efektów globalnych, mniej – efektów szczegółowych. Globalnie biorąc, efektywność kazań wyraża się przede wszystkim w przeżyciach religijnych (sfera emocjonalna), szczegółowo zaś – głównie w umocnieniu wiary i refleksji nad obowiązkami.

<sup>26</sup> W segregowaniu odpowiedzi kierowano się sugestiami K. E s s m a n n ' a. Por. *Auswirkungen der Predigt auf die Hörer*, Lebendige Seelsorge 28 (1977), s. 351.

<sup>27</sup> Por. J. K o ł o d z i e j c z y k, *Postawy religijne...*, t. 2, s. 425, tab. 8, 2, 3.

<sup>28</sup> Por. K. E s s m a n n, *Auswirkungen...*, s. 353.



Analiza wykazała także zależność recepcji od czynników demograficznych i społecznych. Kobiety częściej przyswajają sobie treści o charakterze emocjonalnym i częściej podejmują refleksję nad życiem, mężczyźni natomiast częściej wzbogacają się o wiedzę religijną.

W miarę wzrostu wieku słuchacze pod wpływem wysłuchanych kazań coraz częściej doznają pokrzepienia duchowego i umacniają się w wierze i jeszcze w większym stopniu – globalnie biorąc – odbierają kazania w kategoriach emocjonalnych.

Wraz ze wzrostem poziomu wykształcenia, słuchacze w coraz mniejszym stopniu doznają pokrzepienia duchowego, umocnienia w wierze i globalnie biorąc – jeszcze w mniejszym stopniu odbierają kazania w sferze emocjonalnej.

Stwierdzono też, że poziom wykształcenia i wiek słuchaczy bardziej różnicują recepcję kazań aniżeli typ religijności i struktura płci.

*ks. Józef Kolodziejczyk SAC, Oltarzew*

## II. RUCH CZCICIELI MIŁOSIERDZIA BOŻEGO NA TLE KOŚCIELNYCH RUCHÓW ODNOWY

### 1. Niektóre uwagi o ruchach odnowy w ogólności

Nie jest prawdą jakoby współczesne ruchy odnowy były jakąś absolutną nowością w Kościele. Właściwie, to w każdej epoce historii Kościoła pojawiały się prądy i ruchy, które miały na celu odnowę życia kościelnego.

Tak było w starożytności chrześcijańskiej, kiedy – pomijając ruchy gnostyckie i heretyckie – pojawiały się odnowicielskie i charyzmatyczne ruchy mając na celu urzeczywistnienie ewangelicznych ideałów życia doskonałego. Z tych luźnych ruchów zazwyczaj wśród ludzi świeckich kształtowały się pod wpływem wybitnych, świętych jednostek bardziej ustabilizowane formy życia doskonałego, z których wywodzą się różne zakony: kontemplacyjne i czynne.

W średniowieczu pojawiły się różne ruchy odnowy, które albo utrzymały się w granicach prawowierności katolickiej albo odchodziły do różnych sekt. W granicach prawowierności utrzymały się np. niektóre ruchy pielęgnujące ideały ewangelicznego ubóstwa i apostołstwa, z których wywodzą się zakony franciszkanów i dominikanów.

W czasach nowożytnych wśród wielkich ruchów odnowicielskich należy wymienić przykładowo ruch Sodalitji Marińskich, zapoczątkowany przez belgijskiego jezuitę Jean L e u m i s (1584), który przyczynił się do wytrwania w wierności wierze katolickiej całych warstw społecznych, a nawet całych krajów, jak Bawaria i Polska w wieku XVII.

Mniej więcej od początku XX wieku zaczynają się pojawiać ruchy bardziej masowe, ogarniające szersze kręgi wiernych, jak np. w Niemczech Ruch Apostolski z Szensztat (1914), w Włoszech ruch Focolarini (1943), w Hiszpanii ruch Cursillo (1947), w Polsce ruch oazowy (1954) zwany obecnie „Światło-Życie”. Przed Soborem Watykańskim II i po Soborze nastąpiło duże ożywienie życia religijnego i w związku z tym powstają coraz to nowe ruchy kościelne. Wśród bardziej rozpowszechnionych należy wspomnieć ruch neokatechumenalny zwany „Drogą neokatechumenalną” lub krócej „Neokatechumenat” (1964); a dalej, ruch zwany „Arka” (1964) oraz ruch odnowy w Duchu Świętym (1967). Chrześcijańska Wspólnota Wychowania (o. Jan Michel R o u s s e a n, 1977) i inne.

Pierwszy międzynarodowy kongres kościelnych ruchów odnowy obradował w Rzymie w roku 1981 i zgromadził przedstawicieli 21 ruchów; drugi kongres odbył się również w Rzymie w roku 1987. Trzeci kongres w Bratysławie, w roku 1991, zgromadził przedstawicieli z 30 ruchów odnowicielskich, głównie z krajów europejskich. Należy zaznaczyć, że nie wszystkie ruchy (z różnych powodów) przysyłają swoich przedstawicieli; dlatego nie należy się sugerować ilością uczestników tychże kongresów.

Przy okazji kongresów wychodzi na jaw trudność wytyczenia ścisłej granicy pomiędzy organizacjami katolickimi a ruchami odnowy. Ogólnie mówiąc, tę granicę widzi się w tym, że ruchy unikają, o ile to tylko możliwe, form organizacyjnych, a więc statutowych form członkostwa, odbywania zebrań, wyborów władz, sprawozdań, itp. Umożliwia to ruchom szybkie rozpowszechnianie się i dostosowywanie do różnych warunków miejsca i czasu. Z tym

jednak związana jest pewna niestabilność wpływu na wychowanie członków oraz mniejsza skuteczność apostołska. Natomiast organizacje katolickie dzięki stałości swoich form organizacyjnych mają możliwość bardziej systematycznego wychowania swoich członków a przez to większą owocność działalności apostołskiej.

Trudność ścisłego odróżnienia ruchów od organizacji katolickich polega na tym, że początkowo te luźne ruchy wytwarzają z czasem, zwłaszcza w kręgu środkowym, pewne stałe struktury, które dość często przyjmują postać instytucji życia konsekrowanego (tak świeckich jak kapłańskich oraz zakonnych). Ma to miejsce np. w ruchu apostołskim z Szensztat, w ruchu Focolarini, czy w międzynarodowym ruchu oazowym. Dlatego przeprowadzenie ścisłej granicy między ruchami odnowy a organizacjami katolickimi nastęrcza obecnie i nastęrczać będzie na przyszłość coraz więcej kłopotów. W związku z tym, także i uczestnictwo w kongresach ruchów odnowicielskich nie stanowi jeszcze decydującego kryterium przynależności do kategorii organizacji czy ruchów odnowy.

Przy okazji międzynarodowych kongresów zwrócono uwagę na niektóre cechy charakteryzujące współczesne ruchy odnowy. Zauważono, że współczesne ruchy różnią się od dawniejszych szybkością ich rozpowszechniania oraz zasięgiem swoich wpływów. Dawniejsze ruchy rzadko przekraczały granice jednego czy kilku narodów. Natomiast obecnie, ruchy osiągają bardzo szybko ogromny zasięg stając się w niektórych przypadkach własnością całego Kościoła, jak np. ruch odnowy w Duchu Świętym, czy ruch neokatechumenalny i inne.

Charakterystyczną cechą współczesnych ruchów jest ich różnorodność i wielokształtność. Przyporównuje się je niekiedy do wielobarwnej tęczy na horyzoncie współczesnego Kościoła.

Jest też rzeczą zmienną, że ruchy przywiązują na ogół wielką wagę do wychowania, a wiele z nich także do działalności apostołskiej.

Współczesne ruchy umożliwiają wiernym doświadczalne przeżywanie sakramentalnego i wspólnotowego wymiaru Kościoła. W tym leży ich wielkie znaczenie dla odnowy i dla samego urzeczywistnienia się Kościoła.

Jak te ruchy działają w Polsce?

## 2. Panorama główniejszych ruchów odnowy w Polsce

Nie jesteśmy w stanie – nawet z nazwy – wyliczyć wszystkich ruchów działających w Kościele polskim. Ciągłe bowiem rodzą się coraz to nowe ruchy. Niektóre z nich jednak nie przekraczają granic jednej lub kilku parafii. Są więc jeszcze *in statu nascendi*. Nie zdążyły uwiarygodnić swojego istnienia i działalności.

Ograniczymy się tutaj do wyliczenia głównie tych ruchów, które uczestniczą w pracach Krajowej Rady Ruchów Katolickich, utworzonej w styczniu 1991 r., z siedzibą w Warszawie (ul. Rakowiecka 61). Według listy członków, z czerwca 1992 roku, do wspomnianej Rady należało 20 ruchów oraz 9 w charakterze obserwatorów. Można więc przyjąć, że obecnie na terenie kościelnym działa w Polsce około 30 oficjalnie zgłoszonych i zarejestrowanych ruchów.

Wiadomo jednak, że nie wszystkie ruchy zgłosiły swoją obecność w Radzie. Tak np. nie widnieje w spisach Rady międzynarodowy ruch neokatechumenalny i polski ruch Rycerstwo Niepokalanej założony przez o. Maksymiliana Kolbego. Ten ostatni już jest od szeregu lat mocno zakorzeniony w Polsce, ale także i w wielu innych krajach świata.

Według informacji zamieszczonej w „Słowie Powszechnym” z marca 1992 r. w pracach polskiej Rady Ruchów Katolickich jako członkowie uczestniczą przedstawiciele następujących ruchów:

Ruch Światło-Życie; Odnowa w Duchu Świętym; Dzieło Maryi (ruch Focolarini); Wspólnota i Wyzwolenie (Comunione e Liberazione); Ruch Wspólnot „Wiara i Światło”; Wspólnota Życia Chrześcijańskiego; Ruch Rodzin Nazaretańskich; Przymierze Rodzin; Apostolat Maryjny; Ruch Apostolski Rodzina Rodzin; Apostolat Pomocników Matki Kościoła; Wspólnota Kapłanów „Przymierze”; Ruch na rzecz pokolenia Jana Pawła II; Ruch solidarności z ubogimi Trzeciego Świata „Maitri”; Ruch społeczny „Ku Cywilizacji Miłości”; Ruch Apostolstwa Świeckich „Legion Maryi”; Ruch „Wspólnota Krwi Chrystusa”; Spotkania Mażeńskie; Ruch ku Lepszemu Światu (Movimento per il Mondo Migliore).

Oprócz wyżej wymienionych ruchów w pracach Rady biorą udział w charakterze obserwatorów: Akademicki Ruch Misyjny; Ruch Apostolatu Emigracyjnego; Franciszkański Zakon Świeckich; Wspólnoty Wieczernikowe; Ruch Szentszacki; Ruch „Gaudium Vitae”; Zjednoczenie Apostolstwa Katolickiego; Stowarzyszenie Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo; Ruch „Studzy Ubogich Trzeciego Świata”.

Spośród nazwanych tutaj ruchów, działających na terenie polskiego Kościoła, niektóre powstały poza granicami naszego kraju. Do najbardziej u nas prężnych znanych i rozpowszechnionych ruchów pochodzenia zagranicznego należą obecnie: Odnowa w Duchu Świętym, neokatechumenat zwany także Droga Neokatechumenalna, Focolarini (czyli Dzieło Maryi) oraz odnawiające się Sodalitje Mariąskie i Wspólnoty Życia Chrześcijańskiego.

Ruch Odnowa w Duchu Świętym, zwany także ruchem charyzmatycznym, narodził się w Kościele katolickim zaraz po zakończeniu Soboru Watykańskiego II. Sobór – jak wiadomo – dokonał swegoistego dowartościowania roli Ducha Świętego w życiu Kościoła i zwrócił szczególniejszą uwagę na dary zwane charyzmatami. W tym kontekście, w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, wśród studentów i wykładowców katolickiego uniwersytetu w Duquesne na początku roku 1967 zaczęły powstawać pierwsze grupy modlitewne odnowy charyzmatycznej. Ruch szybko rozwinął się na wielką skalę w Ameryce i krajach języka angielskiego, a następnie w ciągu niespełna 10 lat rozpowszechnił się niemal w całym świecie. W roku 1975 odbył się w Rzymie pierwszy światowy kongres, który zgromadził około 10.000 przedstawicieli ze wszystkich kontynentów. Papież Paweł VI ruch ten uznał jako ruch posoborowej odnowy. Odtąd ustały wątpliwości co do katolickiej prawowierności tego ruchu i jego zwycięski pochód trwa nadal w całym Kościele. Także w Polsce ruch ten posiada wiele tysięcy członków i sympatyków, którzy co kilka lat odbywają kongresy w Częstochowie i innych miastach.

Ruch neokatechumenalny powstał w Hiszpanii w 1964 r. Jego założycielem jest człowiek świecki Kiko Arguello. Istotą tego ruchu jest nawrót do samych korzeni chrześcijaństwa, do przyrzeczeń chrztu św. Ten nawrót dokonuje się etapami wzorowanymi częściowo na starożytnym katechumenacie, tzn. na przygotowaniu do przyjęcia chrztu. Etapy tego przygotowania zostały metodycznie rozpracowane na wiele lat, w czasie których dokonuje się odnowa całego życia chrześcijańskiego od samych jego podstaw aż do szczytów zjednoczenia z Chrystusem. Z tego powodu, Kiko Arguello sądzi, że neokatechumenat nie jest jednym z wielu ruchów odnowy, ale po prostu jest powrotem i „Droga” do pełni życia chrześcijańskiego, tzn., że utożsamia się z chrześcijaństwem.

W Polsce „Droga” neokatechumenalna jest już obecna we wszystkich diecezjach oraz w wielu parafiach. Wyrazem żywotności ruchu neokatechumenalnego był wielki kongres liderów tego ruchu na Torwarze warszawskim w roku 1990. W czasie tego kongresu ponad 100 młodych ludzi zgłosiło swoją chęć do wstąpienia do Wyższego Seminarium Duchownego. Takie Seminarium dla członków ruchu powstało w pobliżu Warszawy (w Tarchominie).

Ruch Focolarini (Dzieło Maryi, oficjalna nazwa) został założony również przez osobę świecką we Włoszech (Trydent) w roku 1944. Założycielką jest żyjąca jeszcze Chiara Lubich (urodzona 1920 r.). Obecnie ruch ten rozwija swoją działalność wśród 140 narodów świata. W Polsce jest obecny od roku 1970. Ostatnio przejawia ożywioną działalność wśród młodzieży. We wrześniu (11.IX.1993) zorganizował wielki festiwal młodzieży „Gen” w sali kongresowej warszawskiego Pałacu Kultury.

Z polskich ruchów odnowy na szczególną wagę zasługują te, które uzyskały największe rozpowszechnienie. Na pierwszym miejscu należy tu wymienić Rycerstwo Niepokalanej. Wprawdzie Rycerstwo od początku miało niektóre elementy organizacji, to jednak najszerszy krąg czyli tzw. „MI – 1” był i pozostaje nadal typowym ruchem w nowoczesnym tego słowa znaczeniu, który mając przed sobą wielki i dynamiczny ideał, stara się przez wszystkich swoich członków, także tych niezorganizowanych, realizować apostołskie cele Rycerstwa. Członkowie na tym pierwszym stopniu pracują pojedynczo, spontanicznie, według warunków swojego życia; tych członków jest najwięcej. Ich liczbę określa się na około 3 miliony w Polsce.

Drugim pod względem liczebności polskim ruchem jest obecnie „Światło-Życie”, zapoczątkowany w roku 1954 przez ks. Franciszka Błażnickiego (zm. 1987). Jest ruchem wychowania, głównie młodzieży. Podstawową formą wychowania członków oraz ich działalności są 15-dniowe rekolekcje wakacyjne, oparte na rozważaniu historii zbawienia oraz

tajemnic różańcowych. Kontynuacja wychowania członków oraz ich przygotowania do apostołstwa dokonuje się w cotygodniowych spotkaniach małych grup, a także raz w tygodniu w większej wspólnocie zorganizowanej przy parafii. Struktury organizacyjne ruchu są bardzo nieznaczne. Od roku 1981 – w związku z ogłoszeniem stanu wojennego w Polsce – Episkopat Polski przyjął ruch pod swoją opiekę. Odtąd ruch „Światło-Życie” stał się ruchem bardziej oficjalnym Kościoła polskiego i został ściślej zespolony z życiem parafii i diecezji.

Do ruchów najbardziej rozpowszechnionych a równocześnie najmniej zorganizowanych w Polsce należy zaliczyć ruch czcicieli Miłosierdzia Bożego. Zapewne nie ma w Polsce ani jednej chyba parafii czy kościoła filialnego, przy którym nie byłoby jakiejś grupy czcicieli Miłosierdzia Bożego. Najczęściej są to jednak grupy niezorganizowane. Dlatego nawet w przybliżeniu nie można podać jakichś liczb statystycznych, obrazujących zasięg tego ruchu. Biorąc pod uwagę liczbę zbudowanych lub będących w budowie świątyń pod patronalnym tytułem Miłosierdzia Bożego, należy wnioskować, że stale wzrasta i wzrastać będzie liczba czcicieli Miłosierdzia Bożego. Beatyfikacja 1993 r. apostołki Miłosierdzia, siostry Faustyny Kowalskiej przyczyniła się do wzrostu popularności ruchu czcicieli Miłosierdzia Bożego.

Wieczniki Miłosierdzia Bożego stanowią jedną z prób nadania ruchowi bardziej uporządkowanej i wspólnotowej, a przez to bardziej apostołsko-skutecznej postaci. Należy zaznaczyć, że apostołstwo nie jest jakimś elementem obcym i sztucznie dodanym do kultu Miłosierdzia, ale należy do integralności tego kultu i jest jego naturalną konsekwencją. Wynika to zresztą niejako z samej istoty każdego autentycznie kościelnego ruchu odnowy.

### 3. Cechy charakterystyczne polskich ruchów odnowy

Już na pierwszym kongresie ruchów odnowy zorganizowanym w Rzymie w roku 1981 przez ks. Franciszka Błażnickiego i ks. Luigi Giussani (założyciela ruchu *Comunione e Liberazione*) zwrócono uwagę, że ruchy odnowicielskie są jakąś formą „ureczywistniania się Kościoła”. Jako takie muszą one, z racji swej kościelności niejako ze swej istoty, odzwierciedlać w sobie cechy Kościoła Chrystusowego, którymi są: jedność, świętość, powszechność i apostołskość. Tak więc i polskie ruchy odnowy – nawet te, które głównie się poświęcają sprawom wychowania – nie mogą, z racji swej kościelności nie ureczywistniać przymiotów Kościoła, łącznie z jego apostołskim charakterem. W rzeczy samej, każdy z polskich ruchów kościelnych realizuje na swój sposób zadania powszechnego i apostołskiego Kościoła. Niekiedy nawet działalność apostołska niektórych ruchów zdaje się wysuwać na plan pierwszy jako jego główne zadanie. Tak jest np. w ruchach obrony życia ludzkiego (por. *Gaudium Vitae*, ruch SOS Obrony Poczętego Życia, *Wieczniki Pielgrzymkowo-Misyjne* itp.) Jest to widoczne niekiedy w nazwie ruchu. Nigdy jednak te ruchy nie rezygnują z wychowania swoich członków do apostołstwa.

Warto sobie przy tej okazji zdać sprawę z tego faktu, że wiele polskich ruchów odnowy powstawało w warunkach, kiedy zakazano i zniszczono wszystkie katolickie organizacje laikatu. W tej sytuacji nieformalne (bez organizacji) ruchy odnowy musiały – niejako z konieczności – podejmować także działania apostołskie, które w normalnych warunkach należą do katolickich organizacji, takich jak Akcja Katolicka, czy Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży itp. Stąd polskie ruchy odnowy w pewnych sprawach działają w zastępstwie brakujących organizacji katolickich, które zostały zakazane w dobie okupacji niemieckiej a następnie także w okresie dominacji komunistycznej. Obecnie w czasie powrotu do normalności, także ruchy odnowy będą mogły powrócić do swoich najbardziej istotnych zadań w dziedzinie wychowania swoich członków do pełni życia chrześcijańskiego. Dopiero z tej pełni może i powinno wypływać zaangażowanie apostołskie.

Charakteryzując polskie ruchy odnowy w ogólności, zauważamy – podobnie jak w innych ruchach ogólnokościelnych – nawrót do Pisma św. i liturgii. Są to podstawowe źródła wychowania i życia chrześcijańskiego. Niekóre z tych ruchów wypracowały sobie własne sposoby i systemy korzystania z tych źródeł w czasie specjalnych rekolekcji, kursów, dni skupienia, itp.

Rysem polskim w ruchach jest maryjność związana szczególnie z kultem Matki Boskiej Częstochowskiej, Królowej Polski i Matki Kościoła. Niekóre ruchy, powstałe po Soborze,

pielęgnują specyficzne elementy mariologii soborowej, jak np. kult Maryi jako Matki Kościoła (por. ruch Pomocników Maryi Matki Kościoła, ruch Rodzina Rodzin).

Jest rzeczą charakterystyczną i zaskakującą, że wielkie współczesne ruchy apostołskie są zazwyczaj związane z kultem Maryi (jak ruch Focolarini – Dzieło Maryi, a u nas Rycerstwo Niepokalanej, Sodalicje Mariąskie, Rodzina Rodzin i inne).

Także i ruch czcicieli Miłosierdzia Bożego jest nacechowany głęboką maryjnością, która jest widoczna również w życiu siostry Faustyny.

#### 4. Miejsce Wieczerników Miłosierdzia wśród ruchów apostołskich

Jest faktem bezspornym, że ruch czcicieli Miłosierdzia Bożego należy do najliczniejszych – ze zględu na ilość członków – ruchów kościelnych w Polsce. Pomimo to, jednak jest on prawie niewidoczny w społecznym życiu Kościoła. Jako taki ruch ten nie ma nawet własnego przedstawicielstwa w Radzie Ruchów Katolickich (poza Wieczernikami Miłosierdzia). Dzieje się tak, ponieważ ten chyba najliczniejszy z ruchów nie ma prawie żadnej własnej struktury organizacyjnej, która by mogła ten ruch reprezentować. Istnieją wprawdzie grupy modlitewne w wielu parafiach, ale członkowie tych grup, poza modlitwą, nie utrzymują ze sobą żadnych więzi i w rezultacie nie są to grupy zdolne do jakiegokolwiek samodzielnego działania. W rezultacie, istnienie ruchu czcicieli jest mało dostrzegane w Kościele. Ten brak jakichkolwiek więzi organizacyjnych ma jednak tę zaletę, że sprzyja liczebnie wzrostowi członków czy sympatyków; ale z drugiej strony, wynika stąd prawie całkowita niezdolność do podejmowania działań kościelnych.

Patrząc na historię ruchów odnowicielskich, można zauważyć, że po okresie indywidualnego zafascynowania członków ideologią czy duchowością następuje czas powstawania zorganizowanych struktur, szczególnie w centralnych kręgach ruchu. Tak było np. w historii Ruchu Apostołskiego z Szensztat i w ruchu Focolarini oraz w ruchu Odnowy w Duchu Świętym. W centralnych kręgach tych ruchów organizują się stopniowo różne instytucje świeckie lub zakonne, różne związki, ligi itp., podczas gdy w kręgu zewnętrznym, najliczniejszym, pozostają niezorganizowane masy członków i sympatyków.

Tak więc i w ruchu czcicieli Miłosierdzia Bożego, jeśli ma on odegrać większą i właściwą sobie rolę w Kościele, to muszą powstawać pewne struktury organizacyjne, które zapewnią ruchowi trwałość, większą spójność wewnętrzną oraz pełniejsze uczestnictwo w apostołstwie Kościoła.

Widziała tę potrzebę zorganizowania struktur dla szerzenia kultu Miłosierdzia Bożego także błg. siostra Faustyna, kiedy planowała w *Dzienniczku* powstawanie instytutów żeńskich i męskich oraz układała dla nich odpowiednie prawne konstytucje.

Na tej linii myślenia błg. s. Faustyny znajdują się m.in. strukturami, Wieczerniki Miłosierdzia Bożego. One to wnoszą w tę bezkształtną dotąd masę członków ruchu, to ciągle brakujące a niezbędne minimum organizacji, aby ruch mógł zająć przysługujące mu miejsce w życiu wspólnoty parafialnej, a następnie także w diecezji i w kraju.

Czy zaplanowane przez błg. s. Faustynę instytucje życia konsekrowanego (tzn. zakonne) nie wystarczą do zapewnienia ruchowi owego minimum organizacyjnego? – Otóż w świetle dotychczasowych doświadczeń płynących z historii istniejących ruchów – instytucje zakonne nie mogą same wystarczyć. Obok nich bowiem – jak mówi obserwacja ruchów – konieczne są także struktury ludzi świeckich, aby znak obecności Kościoła w świecie mógł być dostrzegalny i skuteczny. Ta obecność Kościoła w świecie, jako widzialnego znaku zbawienia, urzeczywistniać się może głównie przez ludzi świeckich. Stąd konieczne są struktury świeckie, także w ruchu czcicieli Miłosierdzia, jeśli przez ten ruch ma się „urzeczywistnić” Kościół i jeśli ma on być skutecznym narzędziem zbawienia świata.

Tak więc, Wieczerniki Miłosierdzia można uznać za pewne urzeczywistnienia soborowej wizji Kościoła jako widzialnego znaku oraz jako wspólnoty czyli kościelnej „komunii” wiernych.

Jest więc dla ruchu czcicieli Miłosierdzia teologicznie uzasadnione miejsce w Kościele na strukturę Wieczerników Miłosierdzia.

Wieczerniki te sprawiają, że w ruchu w sposób pełniejszy i prawdziwszy, będzie realizowana cześć dla Bożego Miłosierdzia, która nie może się ograniczać wyłącznie do praktyk modlitewno-kultowych. Byłoby to zniekształceniem posłannictwa zleconego s. Fau-

stynie przez Jezusa. Czytamy w *Dzienniczku* (n. 742): „Córko Moja, jeśli przez ciebie żądam od ludzi czci Mojego Miłosierdzia, to ty powinnaś pierwsza odznaczać się tą ufnością w miłosierdzie Moje. Żądam od ciebie uczynków miłosierdzia, które mają wypływać z miłości ku Mnie. Miłosierdzie masz okazywać zawsze i wszędzie bliźnim, nie możesz się od tego usunąć, ani wymówić, ani uniewinnić. Podaję ci trzy sposoby czynienia miłosierdzia bliźnim: pierwszy – czyn, drugi – słowo, trzeci – modlitwa; w tych trzech stopniach zawiera się pełnia miłosierdzia i jest niezbitym dowodem miłości ku mnie. W ten sposób dusza wysławia i oddaje cześć miłosierdziu Mojemu”.

Tak więc, ograniczenie czci Miłosierdzia Bożego jedynie do określonych formuł modlitewnych (koronka, nowenna, litania) i do czci obrazu byłoby istotnym zniekształceniem prawidłowo rozumianego kultu i zadań ruchu Miłosierdzia Bożego. To niebezpieczeństwo istniało dawniej i daje o sobie znać także i obecnie. Jednym ze środków obrony przeciwko temu zniekształceniu są należycie prowadzone Wieczerniki. One to od samego momentu ich powstania wnoszą do praktyk modlitewnych element czynu, czyli apostołskiej działalności w terenie, najczęściej w parafii lub w związku z parafią.

W ten sposób Wieczerniki zajmują należne sobie miejsce w Kościele i realizują posłannictwo ruchu Miłosierdzia, zgodnie z intencjami błogosławionej siostry Faustyny.

ks. Eugeniusz Weron SAC, Oltarzew